

# Zdzisław Obertyński

---

## Materiały do biografii Krasickiego w warszawskim konsystorzu metropolitalnym

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 33/1/4, 461-464

---

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## MATERJAŁY DO BIOGRAFJI KRASICKIEGO W WARSZAWSKIM KONSYSTORZU METROPOLITALNYM

Gdy prymas Jan Łaski utworzył w archidiecezji gnieźnieńskiej dwa nowe archidiaconaty, kamieński i łowicki, do łowickiego, erygowanego ostatecznie w r. 1522, weszły południowo-wschodnie połacie archidiecezji. Wtedy też powstała kancelarja i archiwum nowego archidiaconatu w Łowiczu, prowadząc swoje odrębne, częściowo tylko zależne od gnieźnieńskich akta. Po powstaniu archidiecezji warszawskiej w jej obręb wszedł także Łowicz.

Archiwum łowickie oglądał Chwalewik i stwierdził jego bardzo smutny stan, podkreślając równocześnie, że nie zostało ono jeszcze wykorzystane należycie przez historyków. Część tego archiwum łowickiego przewieziono stosunkowo niedawno do Warszawy i złożono w archiwum tamtejszego konsystorza metropolitalnego.

Ze źródeł, dotyczących arcybiskupich rządów Krasickiego w Gnieźnie, zostało mi udostępnione sporo materiałów, bo 12 tomów oprawnych in 4-to oraz jedna teka luźnych dokumentów. Owych 12 tomów obejmuje następujące akta:

1. *Protocollon litterarum inclytarum camerarum et regentiarum ad officium consistoriale Łovicense et vice versa*, a więc korespondencja urzędowa między pruskimi Kriegs- und Domänenkammern i regencjami w Łowiczu, Kwidzynie, Kaliszu, Piotrkowie, Poznaniu, Warszawie, a konsystorzem łowickim z lat 1793—1802. Obejmuje ona 4 tomy, sygn. 196—199. Są one ogółem w dobrym stanie i łatwo czytelne, jedynie tom 196 zniszczony wrośniętym węń grzybem. Ilość wciągniętych w te tomy listów wynosi 4232; szukanie ułatwia nieco dokładny regest w każdym tomie. Mamy w tej korespondencji wszystko czem mógł się interesować w zabranych prowincjach rząd pruski w stosunku do Kościoła katolickiego. A nawet przy przegłądaniu wyłącznie tych aktów odnosi się wrażenie, że, o ile ta ingerencja rządu w sprawy Kościoła posunięta była w ogromnej ilości wypadków zbyt daleko, to jednak z drugiej strony była ona w niejednym wypadku koniecznością, wywołaną niedbalstwem właściwych duszpasterzy. Są to więc bądź to zapy-

tania wymienionych urzędów, skierowane do konsystorza łowickiego, wraz z odpowiedziami tego ostatniego, bądź to rozporządzenia i nakazy, których kilka także w oryginale wszyto do *Protocollon litterarum*.

2. *Acta actorum curiae*, więc urzędowe akta prawne z lat 1795—1798, zawierające sprawy wewnętrzne diecezji, w tomach sygn. 185—188; uzupełnienie z pozostałych lat arcybiskupich rządów Krasickiego dają protokoły tychże aktów, mianowicie:

3. *Protocollon actorum curiae*, które zachowały się z wyjątkiem roku 1797 ze wszystkich lat rządów Krasickiego, więc od r. 1795 do 16 marca 1801. Te cztery tomy, pod sygn. 190, 191, 193, 194, zawierają kilka tysięcy aktów, dając dokładny obraz prawnych czynności kurji. Dokładne regesty ułatwiają przegląd. Pismo ozdobne i nieraz bardzo przykre do odczytania. Podobnie jak wśród listów, tak samo i tutaj znaleźć można szereg drukowanych rozporządzeń rządowych, a także drukowane listy pasterskie Ignacego Krasickiego, znane zresztą powszechnie. Więc o miłości bliźniego, datowany w Berlinie 21 marca 1796 r., następnie drugi z dnia 26 t. m., zalecający miłość, wierność i posłuszeństwo królowi pruskiemu, połączony ze znanym brewem Piusa VI z 15 grudnia 1795; wreszcie rozporządzenie drukowane Arcybiskupa, ustanawiające w archidiecezji *altaria privilegiata*.

4. Teka luźnych listów i aktów, dotyczących spraw seminarjów duchownych.

Wyliczone tu materiały i dokumenty są niewątpliwie obok znanej publikacji Lehmana, *Preussen und die katholische Kirche*, cennym źródłem do dziejów Kościoła w zabranych prowincjach i wzajemnego stosunku między Prusami a Kościołem. Od spraw dóbr duchownych i nauki języka niemieckiego począwszy, a skończywszy na *iura stolae*, sposobie grzebania zmarłych i na zakazie karania poddanych króla pruskiego ekskomuniką kościelną we wszystkie sprawy wkracza bardzo szczegółowo władza państwowa. Widzimy tu także ogromną pracę kancelaryjną konsystorza łowickiego, w szczególności jego regensa, infulata Zacharyaszewicza. Natomiast pracy ściśle pasterskiej samego arcybiskupa spotkać tu można zaledwie kilka śladów, jak to zresztą było do przewidzenia. Wprawdzie nierzadko widzimy tu pod aktami jego podpis, ale natychmiast nasuwa się zapytanie, czy oprócz podpisu była w tym akcie rzeczywiście także praca twórcza samego Krasickiego. Miejscem jego pobytu jest z tych aktów najprzód jeszcze Heilsberg, potem Berlin, Skierniewice, rzadziej Gniezno i Łowicz. Rola jego w tych tak ciężkich dla Kościoła i Polski czasach jako władcy pierwszego na ziemiach polskich pastorału jest znikoma. Jego akta są to więc albo pisma bezbarwne, czysto administracyjne, albo wyrazy wiernopoddańczego usposobienia wobec zachodniego monarchy, idące aż do obietnicy przemileczania nakazów Stolicy Apostolskiej,

jeśliby one nie były po myśli *regis clementissimi ac potentissimi*.

Niniejszy referat bynajmniej nie ma na celu skreślenia całokształtu działalności pasterskiej księcia arcybiskupa, ma bowiem zamiar wskazać jedynie na mało znane dotąd źródła łowickie. Ale i te materiały, leżące obecnie w warszawskim konsystorzu metropolitalnym, materiały z własnej owczarni Ignacego Krasickiego, zdają się dawać odnośnie do pracy jego pasterskiej obraz raczej negatywny. Nie byłby on naturalnie tak ujemny, gdybyśmy go oglądali na tle epoki i chcieli przeprowadzić paralele między Krasickim a współczesnymi mu przedstawicielami episkopatu, to jednak zupełnie wykracza poza ramy niniejszego referatu.

5. Istnieje jeszcze obfity materiał, do którego, jako jeszcze zupełnie nieuporządkowanego, nie miałem dostępu. Jest to według informacji archiwariusza cała szafa, zawierająca powiązane w luźne paczki listy, ściśle biorąc kopje listów, które odbierał i wysyłał regens łowickiego konsystorza, ks. Grzegorz Zacharyaszewicz, infułat kamieński, kanonik gnieźnieński i łowicki, prepozyt chrośliński i t. d., dr. teologii i obojga praw i t. d. Arcybiskup cenił tego ormiańskiego prałata nietylko jako doskonałego urzędnika i biegłego prawnika; z listów już samych, pomijając inne wiadomości, jakie posiadamy o Zacharyaszewiczu, wynika, że łączyła go z arcybiskupem pewna poufała zażyłość, wobec czego infułat nie omieszkuje informować Krasickiego o swoich sprawach rodzinnych, np. o ciotce Augustynowiczowej i t. p. Widzimy też z tych listów, że i Krasicki i Zacharyaszewicz znali się zarówno na dobrej kuchni i kochali sztukę kulinarną; nietylko ksiązę arcybiskup cenił smaczne bażanty i posyła je do Łowicza wraz z przepisem, jak je przyrządzać należy, ale także ten dawny jezuita posyła swemu arcybiskupowi do Berlina wyśmienicie upieczoną babkę, która była tak dobra, że ksiązę arcybiskup nie śmiał jej spożyć sam w całości, tylko zaniósł królowi pruskiemu. Słyszymy też o jakiejś niezwykle smacznej rzepie.

Sądzę, że właśnie w tej niedostępnej jeszcze dzisiaj i nieuporządkowanej korespondencji znaleźć się może wiele rzeczy nieznanych i ciekawych. To też z wdzięcznością powitać należy zarządzenie J. Em. ks. kard. Kakowskiego, który, w zrozumieniu potrzeb nauki, udostępnił korzystanie z archiwum konsystorza metropolitalnego i zamianował osobnego archiwariusza. Są to dopiero początki, dlatego korzystanie z archiwum i teraz nie jest jeszcze łatwe. Archiwum nie jest uporządkowane, o jakimś katalogu do tych działów niema mowy. Gdy to wszystko kiedyś nastąpi, może będzie można stwierdzić nawet na podstawie leżących tam materiałów nietylko piętnowany już tylokrotnie lekkomyślny charakter i służalczość, ale także i dobre serce autora *Myszeidy*, o którym, choć panegirycznie i w superla-

tywach, jednak nie zupełnie mylnie pisze infułat Zacharyaszewicz, donosząc urzędownie rządowi pruskiemu o zgonie księcia arcybiskupa:

„Vir ille, qui praeter raram ingenii ubertatem, dulcem eloquii suavitatem, miram eruditionis fertilitatem, pro sua insuper, quod maius est, in Deum exemplarissima pietate, in senissimam maiestatem vestram religiosissima fidelitate, in proximos exuberanti charitate, eminebat plurimis, praelucebat multis, placebat singulis et cuius igitur longitudo vitae omnium bonorum votis vehementer expetebatur, immatura morte Berolini 14 mensis currentis mortuus, hic iam defletur: Ignatius, S. R. I. comes Krasicki, princeps archiepiscopus Gnesnensis“.

Warszawa

*Ks. Zdzisław Obertyński*

---